Nr. 43. Kraków, 23 Października 1903. Rok XX.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 12 Kor., półrocznie 6 Kor., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 Kor., w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a państwie niemieckiem 8 marek. Pojedynczy numer 24 halerze.

Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Basztowa I. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.

Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Basztowa I. 6.**

TREŚĆ:

Ulgi taryfowe z powodu klęsk elementarnych.
Włościańskie spółki mleczarskie w Nadrenii — przez Zygmunta Ihnatowicza.
Wierzba koszykarska i jej uprawa — napisał Wł. Lichański.
Tępienie chwastów i krzewów szkodliwych według ustawodawstwa austryackiego — (dokończenie) napisał Jan Dyląg.
Centralna targowica miejska w Krakowie — napisał Dr. M. Pańkowski.
Sprawy bieżące.
Wiadomości handlowe.

Ulgi taryfowe z powodu klęsk elementarnych.

W sprawie zniżek taryfowych, jakie Ministerstwo kolei żelaznych przyznało Galicyi dla okolic dotkniętych powodzią, wniósł Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie przedstawienie do Rządu, w którem domaga się takich ulg transportowych, któreby przyniosły rzeczywistą korzyść dla ludności, a nie były tylko iluzyą, jak przyznane rozporządzeniem z 22 września opusty. W przedstawieniu tem podniesiono przedewszystkiem spóźniony termin, w którym opusty te dla Galicyi przyznano, bo gdy dla Czech już 21 lipca, a dla Śląska 15 sierpnia opublikowano odnośne rozporządzenia, to Galicya mimo tego, iż już 20 lipca Komitet krakowskiego Towarzystwa rolniczego wniósł memoryał żądający ulg taryfowych, musiała na wydanie takich rozporządzeń czekać przeszło 2 miesiące i otrzymała je wtedy, gdy mało kto mógł z nich korzystać, tembardziej, że ważność tych ulg jest na bardzo krótki termin oznaczoną. W tym kierunku pismo Komitetu domaga się przedewszystkiem przedłużenia terminu trwania ulg taryfowych, przynajmniej do przyszłorocznych żniw, tj. do 30 czerwca 1904 r., który to termin już przyznano Czechom. Co do miejscowości, dla których przyznano te nieznaczne opusty, żąda Komitet, aby z opustów korzystać mogły wszystkie dotknięte klęskami elementarnymi gminy w Galicyi Zachodniej, która w przeważnej części nawiedzona została powodzią, a w całości prawie nie cierpiała od długotrwałych deszczów i gradu.

Rozporządzenie Ministerstwa przyznaje ulgi tylko pojedynczym gminom i to nawet nie wszystkiem, które dotknięte zostały klęską, a nadto żąda bardzo wiele zachodów ze strony odbiorców i różnych potwierdzeń urzędowych, aby w drodze zwrotu można było uzyskać bardzo nieznaczną zniżkę dla transportu siana, słomy, koniczyny, ściółki torfowej, buraków pastewnych, kiełków słodowych i ziemniaków. Jeśli Rząd przyznał ulgi dla Czech, gdzie całe powiaty otrzymały zniżki z okazyi powodzi i dla Śląska, gdzie cały kraj może korzystać z opustów taryfowych dla tych samych artykułów z wyjątkiem kartofli, to tem więcej rażąco odbija, gdy Galicya otrzymała ulgi dla pojedynczych gmin!

Ze względu na położenie materyalne ludności naszej i ze względu na rozmiary klęski, żąda Komitet rozszerzenia przyznanych opustów nietylko na pojedyncze gminy, lecz na całą zachodnią Galicyę, o ile dotknięta została klęskami elementarnemi i nietylko na powyżej wyszczególnione artykuły, lecz także na inne gatunki paszy jak jęczmień pastewny, owies, kukurydza, bób, otręby, makuchy itp.

Co do wysokości przyznanych opustów, to Komitet w piśmie swem wskazuje na to, jak niedostatecznie ocenia Ministerstwo rozmiary tegorocznej klęski, jeśli przyznaje w tym roku mniejsze opusty od tych, jakie w roku zeszłym dla 8 powiatów zachodniej Galicyi z okazyi nieurodzaju przyznało, i jeśli ograniczyło termin trwania tych opustów do 20-go listopada, podczas gdy w roku zeszłym udzielono opustów od razu na przeciąg dziesięciu miesięcy. Ponieważ ulgi powyższe nie odnoszą się do transportu sztucznych nawozów, bo Rząd odpowiedział, że ze względów zasadniczych, nie może przyznać innych opustów poza normalnymi, Komitet zażądał stanowczo przyznania specyalnych opustów z okazyi klęsk tegorocznych na nawozy sztuczne, a szczególnie wapno nawozowe z terminem ważności do ukończenia zasiewów wiosennych w roku przyszłym.

Wskazując zaś równocześnie na niekorzystne położenie geograficzne kraju, wskutek którego dotychczasowe koszta transportu zanadto czynią kosztownem używanie sztucznych nawozów na szerszą skalę, domaga się w imieniu rolnictwa galicyjskiego takiego uregulowania dla Galicyi taryf dla nawozów sztucznych, aby tą drogą doprowadzić koszta nawozów sztucznych do tej wysokości, jak to ma miejsce w Czechach i na Śląsku.

Odnośnie do opustów przyznanych dla takich przesyłek, które oznaczone jako „bezpłatna darowizna nasienia do siewu", żąda memoryał Komitetu, aby ważność tego rozporządzenia była przedłużoną aż do ukończenia siewów wiosennych, a ze względu na to, że nie każdy rolnik znajduje się w tem położeniu, aby mógł korzystać z darowizn, powinny opusty dotyczące odnosić się do wszystkich przesyłek, oznaczonych jako „nasienie do siewu". Jest to tem więcej wskazanem, że zachodzi obawa, aby w braku nasienia ziemniaków nie były znaczne obszary ról poddane ugorowaniu. W końcu

żąda memoryał, aby przyznane zniżki taryfowe były uwzględniane zaraz przy placeniu kosztów transportu, a nie dopiero drogą refakcyi, po wypełnieniu bardzo wielu zachodu wymagających warunków, tyczących się potwierdzeń ze strony urzędów gminnych i politycznych.

Ludności dotkniętej klęskami elementarnemi najtrudniej zdobyć się na gotówkę, jeśli już raz zapłacić będzie musiała, to późniejszy zwrot części należytości kolejowej nie ma dla niej tego znaczenia, któreby miała możność uiszczania od razu przy odbiorze towaru należytości zmniejszonej o wysokości zniżki. Zachodzi nawet obawa, że gdy raz zapłaci, zaniedba starać się o zwrot, na co chyba Rząd nie spekuluje.

Włościańskie spółki mleczarskie w Nadrenii.

Przez

Zygmunta Ihnatowicza.

Z pośród wszystkich dzielnic państwa niemieckiego, Nadrenia posiada najmniejsze spółki mleczarskie. Źródło tego leży w przyrodzonych i gospodarczych warunkach kraju.

Prowincya nadreńska na znacznej przestrzeni swego obszaru stanowi kraj górzysty. Komunikacya kołowa, która dla spółek mleczarskich odgrywa główną rolę, jest przez to utrudnioną i koszta transportu mleka podnoszą się często tak znacznie, że ludność zmuszona jest wyrzec się korzyści, połączonych z istnieniem większej mleczarni.

Drugą przeszkodą do zakładania większych mleczarń jest znaczne rozdrobnienie własności ziemskiej. Według danych z dnia 1 czerwca 1895 r., na 100 rolniczych posiadłości, wypadało w Nadrenii przeciętnie 84.47 posiadłości poniżej 5 ha., 13.96 o 5—20 ha., 1.51 o 20—100 ha. i 0·06 powyżej 100 ha. W poszczególnych regencyach ilość posiadłości poniżej 5 ha. wahała się pomiędzy 80.85% i 89.84 %.

Należy tu także podnieść, że myśl tworzenia większych spółek mleczarskich tam, gdzie miejscowe warunki na to pozwalają, nie zawsze bywa życzliwie przyjmowana przez miejscową ludność rolniczą.

Z ogólnej przestrzeni Nadrenii, wynoszącej 2,699.140 ha., dla celów rolniczych zużytkowuje się 1,635.983 ha; około $^1/_4$ rolniczo użytkowanej ziemi (381.223 ha) stanowią łąki i pastwiska.

Pod względem fizyograficznym i gospodarczym Nadrenia przedstawia kraj bardzo niejednolity. W parze z tem idzie i stan mleczarstwa. Północna część prowincyi, granicząca z Westfalią i tworząca nizinę, ma charakter przemysłowo rolniczy; mleczarstwo w tej części kraju stoi już na wysokim poziomie; tu koncentrują się największe spółki mleczarskie, jakkolwiek własność drobna stanowi dominujący element.

Środkowa część Nadrenii, zwłaszcza część kraju nosząca nazwę *Eifel*, posiada charakter przeważnie rolniczy, z silnie rozwiniętym w niektórych miejscowościach ogrodnictwem. Przeważają tu ręczne spółki, przerabiające 300—600 litrów mleka dziennie, w części także małe parowe mleczarnie, z dzienną produkcyą około 1000 l. Wreszcie w regencyi Trier na południe od tego miasta, w okolicach Saazbrücken koncentrują się najmniejsze górskie mleczarnie, przerabiające około 200 l. mleka dziennie i niżej, częstokroć nawet nie przez cały rok czynne; członkami tych spółek są przeważnie górnicy.

Ilość bydła rogatego w Nadrenii jest bardzo znaczna. Dnia 1 grudnia 1900 r. znajdowało się tam 1,158.423 sztuk. Na 100 ha. rolniczo użytkowej ziemi wypadało więc 70.8 sztuk bydła rogatego. Pod względem gęstości rozsiedlenia t. j. liczby bydła, przypadającej na 1 km.^{2}, prowincya nadreńska według obliczeń z 1 grudnia 1897 roku zajmuje w Prusiech drugie miejsce a w związku państw niemieckich miejsce dziewiąte. Gdy w Prusiech na 1 km^2 wypadło w tym czasie przeciętnie 30.3 sztuki bydła rogatego a w całem państwie niemieckiem 34·2 sztuki, to w Nadrenii liczba bydła rogatego na tej samej przestrzeni wynosiła 42.5 sztuk. Ta znaczna stosunkowo liczba bydła tłómaczy się po części tem, że w wielu miejscowościach włościanie zamiast koni lub wołów używają do robót w polu i do zaprzęgu krów.

Jak wykazują wiadomości zebrane przez niem. Towarz. roln., w r. 1897 w prowincyi tej wśród bydła przeważał jakkolwiek nieznacznie, kierunek nizinny, do którego zaliczono 56·8% bydła; do górskiego zaliczono 43·2% bydła rogatego. Kierunek nizinny reprezentowała rasa holenderska i szaro-srokate bydło nadreńskie. Z ras górskich znajdowały się: Glan, Simenthaler, Vogelsberger, Westerwälder i bydło krajowe. Do ksiąg zarodowych było zapisane 0.66% bydła. Akcya mleczarska w Nadrenii prowadzona jest przez rząd, izbę rolną i związki rolników. Z pośród organizacyi rolników, główną rolę gra Związek stowarzyszeń rolniczych w Bonn. Oprócz niego rozwijają w tym kierunku działalność: Związek chłopski w Kolonii, Związek reńskich spółek i reńska spółkowa Kasa włościańska.

Pomoc rządowa ogranicza się przeważnie do udzielania zapomóg za pośrednictwem izby rolnej, nowo zawiązanym spółkom mleczarskim, lub na inne cele.

Związek rolniczych spółek posiada osobny oddział dla spraw mleczarstwa i instruktora mleczarskiego, przydzielonego doń przez miejscową izbę rolną. O roli Związku świadczy fakt, że dziś po 15 latach istnienia, należy do niego obok całego szeregu innych towarzystw, 145 spółek mleczarskich.

Myśl założenia spółki mleczarskiej w rzadkich tylko wypadkach wychodzi ze strony miejscowej ludności, przeważnie zaś od instruktora mleczarskiego, lub dyrektorów zimowych szkół, będących jednocześnie wędrownymi nauczycielami. W razie powzięcia stanowczego projektu, przyjeżdża instruktor i wyjaśnia szczegółowo znaczenie spółki i sposób jej zawiązania oraz prowadzenia.

W celu ułatwienia budowy mleczarń, Związek sam w imieniu spółki zawiera umowę z fabryką, mającą wykonać plany, wypowiada swą opinię, dogląda, aby budowa budynku i wewnętrzne urządzenie zostały sumiennie wykonane. Instruktor związkowy pomaga również w prowadzeniu strony handlowej przedsiębiorstwa. Dla ułatwienia prowadzenia racyonalnej rachunkowości, Związek wydał podręcznik rachunkowości systemu amerykańskiego i wydrukował odpowiednie księgi rachunkowe.

W celu zapewnienia reparacyi maszyn i narzędzi mleczarskich, Związek początkowo utrzymywał własnego montera i nawet projektowano założyć większy własny warstat reparacyjny. Obecnie jednak uznano za odpowiedniejsze wejść w umowę z jedną z fabryk narzędzi mleczarskich, której technik raz na rok zwiedza wszystkie mleczarnie związkowe i zarządza odpowiednie naprawy.

Akcya na polu mleczarstwa w Nadrenii nie ogranicza się jednak jedynie do zawiązywania spółek mleczarskich. Rolnicze instytucye starają się również o zapewnienie i na przyszłość warunków rozwoju tego ważnego działu rolnego przemysłu. Jedną z najważniejszych działalności w tym kierunku było założenie w r. b. szkoły mleczarskiej przy mleczarni spółkowej w Zülpich. Przy organizacyi tego zakładu uwzględniono nowsze zapatrywania na wykształcenie personalu mleczarskiego, panujące w Niemczech. Mianowicie urządzono dwa kursa. Pierwszy kurs czteromiesięczny przeznaczony jest dla młodych ludzi, którzy posiadając już pewien zasób praktycznych wiadomości z dziedziny techniki mleczarskiej, zdobyty podczas jednorocznej przynajmniej praktyki, wstępują do zakładu, aby wiadomości te pogłębić fachowem wykształceniem teoretycznem; to są przyszli pomocnicy kierowników mleczarń. Po skończeniu tego „kursu pomocników", pracują oni dalej praktycznie w mleczarni i po 2 latach wstępują znowu do zakładu, aby nabrać tych wiadomości, które będą im potrzebne przy samodzielnem kierownictwie mleczarnią, a więc celem zapoznania się z rachunkowością handlową, przy szczególnem uwzględnieniu rocznego zamknięcia rachunków, z korespondencyą handlową, ustawodawstwem i t. p.

Obok tych zwyczajnych uczniów, mogą być przyjmowani

nadzwyczajni uczestnicy kursów, którzy jednak nie mają prawa otrzymania świadectwa, upoważniającego do objęcia posady kierownika mleczarni, lub pomocnika.

Aby ułatwić członkom zarządów, rad nadzorczych, a także rachmistrzom spółek nabycie potrzebnych w ich działalności wiadomości, Związek powziął myśl urządzenia w rozmaitych miejscowościach kraju peryodycznych kursów. Na kursach tych, trwających kilka do kilkunastu dni, uczestnicy znaleźliby sposobność gruntownego obznajomienia się z prowadzeniem ksiąg rachunkowych, zastosowanych do ich potrzeb, z ogólnym prowadzeniem interesów spółek, z ustawodawstwem i t. p.

Dotychczasowy brak regularnych prób masła, na wzór istniejących w innych niemieckich prowincyach, starano się zastąpić przez urządzanie konkursów masła na okręgowych wystawach rolniczych; a już w najbliższym czasie izba rolna ma zorganizować peryodyczne próby masła. W sprawie tej, zjazdy delegatów Związku towarzystw rolniczych w Bonn, już parękroć uchwalały rezolucye skierowane do izby rolnej.

W granicach prowincyi nadreńskiej znajdują się dwie stacye doświadczalne, służące celom mleczarstwa, mianowicie rolnicza stacya doświadczalna w Kempen, utrzymywana przez reński związek chłopski, który również posiada osobnego instruktora mleczarstwa, i oddział mleczarski rolniczej stacyi doświadczalnej w Bonn.

Brak solidarności w akcyi poszczególnych tutejszych organizacyi, działających na polu mleczarstwa, jaki niedawno istniał a źródło swe znajdował w różnicy zapatrywań na sprawy polityczne, stopniowo zastępuje wspólna działalność tak, że obecnie wspomniane wyżej związki, wspólnie zakupują dla swych mleczarń rozmaite niezbędne w mleczarstwie artykuły, jak papier pergaminowy, naczynia blaszane i t. p. korzystając z opustu, udzielanego przez fabryki.

Miejscowe związki zaprowadziły także stałą kontrolę spółek mleczarskich. Przynajmniej raz na dwa lata księgi każdej spółki podlegają rewizyi, przez rewizorów związku. Przy rewizyi takiej, nastręcza się sposobność omówienia spraw, mających związek z zarządem spółek i z prowadzeniem ich rachunków, wyjaśnienia wątpliwości, dania wskazówek na przyszłość. Ze względu na doniosłość stałych rewizyi, obecnie jest projekt, wprowadzenia corocznej rewizyi spółek.

Największa ilość spółek mleczarskich jest członkami Związku reńskich spółek rolniczych w Bonn, mianowicie w r. 1902 było ich w Związku tym 142; do Związku reńskich spółek w Kolonii, należało 56 spółek mleczarskich a do reńskiej chłopskiej Kasy spółkowej 52.

Za jedno z najważniejszych zadań przy zawiązywaniu spółki, uważanem jest wyszukanie pośród przyszłych członków spółki ludzi, którzy mogliby dobrze prowadzić interesa i rachunki spółki i zyskiwać jej nowych członków.

Prawie bez wyjątku w mniejszych spółkach interesa ich i księgi rachunkowe prowadzą miejscowi włościanie, należący do zarządu. Oni sprzedają masło, zawierają umowy ze stronami w imieniu spółki, zaopatrują mleczarnię w niezbędne artykuły, prowadzą kasę, wypłacają członkom za dostawione mleko, przyjmują wpłaty nowych członków i należytość od odbiorców. Za prowadzenie ksiąg spółki i ich interesów członkowie zarządu dostają wynagrodzenie w wysokości około 2% czystego dochodu. Księgi prowadzone są systemem amerykańskim. Pierwsze wskazówki tycząca się rachunkowości i wogóle zarządu spółką daje instruktor mleczarski; po za tem spółki posiłkują się podręcznikiem rachunkowości, opracowanym przez instruktora p. Schwarza i rewizora związkowego p. Schellenbergera i wydanym nakładem związku. Jak wspomniałem już wyżej związek wydał własnym nakładem na tym samym systemie oparte księgi rachunkowe i dostarcza ich mleczarniom po cenie nieznacznie przewyższającej cenę kosztu wydawnictwa.

W przeciągu roku włościanie dostatecznie opanowują trudność samodzielnego prowadzenia ksiąg. Pierwsze zestawienie rachunków zazwyczaj przeprowadzonem bywa przy pomocy urzędnika związku.

Dziennik mleczarski i tymczasowy rachunek sprzedanych wprost z mleczarni artykułów mleczarskich prowadzi techniczny kierownik mleczarń.

Kierownicy ręcznych mleczarń rekrutują się z ludzi, nie posiadających zawodowego wykształcenia, lecz jedynie pewien zasób doświadczenia, nabytego w praktyce. Wynagrodzenie kierowników ręcznych mleczarń bywa rozmaicie regulowanem. Jedni z nich płatni są miesięcznie i pobierają około 50—60 m. bez mieszkania; inni dziennie i otrzymują 1·35 M. i wyżej za pół dnia pracy w mleczarni. Pomocnicy płatni miesięcznie pobierają około 45 M., dzienni około 1 M. za pół dnia.

Dok. nast.

Wierzba koszykarska i jej uprawa.

Wybór położenia i gleby.

Utartem jest mniemanie, że wierzba rośnie najchętniej na glebie wilgotnej, bagnistej, obfitującej w wodę. Do pewnego stopnia jest to słusznem, bo rzeczywiście w takich miejscach napotykamy licznie rosnące wierzby, są one jednak karłowate, o pręciu kruchym, zupełnie nie nadającym się do przemysłu koszykarskiego. Na ogół jednak zaznaczyć musimy, że co się tyczy gleby, to nie jest wierzba wybredną. Rośnie wszędzie, a więc na piasku, glince, humusie i t. d., byleby ziemia była głęboko i należycie spulchnioną.

Czułą jest za to na ocienienie, baczyć więc należy na to, by promienie słoneczne mogły ją dostatecznie oświecać. Takie same rezultaty odniosły badania niejakiego p. Krahe Inspektora rolnictwa w Niemczech, który doszedł do następujących wniosków:

1 hektar ziemi w $3^1/_2$ latach daje (ważąc w świeżym stanie):

	w ziemiach					
	dobra marglowa	dobra glinka	ciężkie iły	pożywny piasek	ubogi piasek	torfiasta
	ctn.[3]	ctn.[3]	ctn.[3]	ctn.[3]	ctn.[3]	ctn.[3]
1. Salix viminalis . .	1200	2392	496	1296	952	880
2. „ amygdalina .	1312	1936	880	1416	800	1984
3. „ purpurea . .	888	1192	528	1168	672	1120
4. „ „ viminalis	760	1612	816	1257	688	928
5. „ acutifolia . .	960	415	290	1135	585	510

Klimat nie odgrywa w uprawie wielkiej roli, jednak zaznaczyć należy, że jedne odmiany lepiej rosną w klimacie zimniejszym, inne w cieplejszym.

I tak w klimacie północnym, a więc i wilgotnym, udają się dobrze odmiany:

Salix capica L. (W. Iwa);
„ pentandra L. (W. laurowa);
„ purpurea (W. purpurowa);
„ alba L. (W. biała).

W cieplejszym zaś:

Salix triandra (W. migdałowa);
„ viminalis L. (W. długolistna).

Wybór odmian.

Rozliczność odmian wskazuje na różne zastosowanie w przemyśle. Najbardziej poszukiwane odmiany są o korze cienkiej, łatwo dającej się zdejmować, o pręciu giętkim, długim, dobrze łupliwym. Co się tyczy wydatności, to jeden ar powinien dawać rocznie przynajmniej 3—4 ctn.[3]

Niemniej ważną zaletą dobrej odmiany jest, odpowiedni stosunek kory i drzewa. Kupuje się bowiem na wagę często niekorowane, zatem im większy % kory, tem cena niższa.

	% drzewa	% kory
1. Salix amygdalina	51·30	48·70
2. „ purpurea	45·50	54·50
3. „ „ viminalis.	42·40	57·60
4. „ viminalis	41·85	58·15

Dobre odmiany o silnych i grubych pręciach są:

1. Salix acuminata Sm.	wierzba rokicinka;
2. „ acutifolia Willd. (S. caspica. hou).	„ kaspijska;
3. „ amygdalina L.	„ migdałowa;
4. „ stipularis Sm.	„ długolistna;
5. „ viminalis L.	„ witwa.

o pędach słabszych:

1. Salix purpurea L.	wierzba purpurowa;
2. „ „ vinimalis	„ purp. witw.
3. „ vitellina L.	„ złota.

o nadzwyczaj delikatnych rózgach:

1. Salix purpurea augustifolia. wierzba purp. wąskolist.

Uprawa ziemi.

Jakkolwiek wierzba tak niewybredną jest co do gleby i innych warunków i właściwie rośnie wszędzie, to jednak musimy uwzględnić pewne zasady uprawy ziemi, chcąc mieć plon korzystniejszy i bardziej odpowiadający celom przemysłowym. Najważniejszą rzeczą jest głębokie spulchnienie ziemi, co uskutecznia się przez regulówkę.

Przeprowadzić ją trzeba na 40—50 cm. w głąb, a wtedy i ziemia należycie się spulchni i warstwy urodzajniejsze lecz bogate w chwasty, dostawszy się głębiej, dadzą później pożywienie głębiej idącym korzeniom, natomiast jałowsza ziemia, lecz za to wolna od zielska, wydostaje się na powierzchnię.

Najlepiej jest przeprowadzić taką regulówkę jesienią, bo wtedy ziemia dobrze się rozkrusza, a następnie ulega. Ważną jest także rzeczą osuszyć, gdy teren jest zbyt wilgotnym. W tym celu kopie się rowy, dreny są mniej odpowiednie. Rowy najlepiej jest przeprowadzać co kilkanaście metrów od siebie w oddaleniu, co zależy od wielkości i wilgoci terenu, zaś te główne rowy równolegle idące łączyć poprzecznemi rowami.

Ziemię wydobytą z rowów dobrze jest rozsypać po całym terenie, czem się podwyższy znacznie poziom. Z całego opisu poprawiania ziemi przekonujemy się, że nie jest to rzeczą tak bagatelną, lecz przeciwnie, głównym warunkiem udania się plantacyi, zwłaszcza, że jak wiadomo, plantacya wikla koszykarskiego nie jeden ani dwa lata, lecz 20—25 lat pozostaje na jednem i tem samem miejscu.

Przygotowanie sadzonek.

Jeżeli się nie posiada własnych kultur wikliny, należy sadzonki sprowadzić gotowe n. p. z krajowych zakładów koszykarskich. Dostaje się je albo już cięte, a więc przygotowane już do sadzenia, albo w całych pręciach (stanie surowym). W drugim wypadku trzeba się zająć przysposobieniem sadzonek. W tym celu wybiera się pręcie wyrosłe w tym samym roku, zupełnie dojrzałe, tnie się je na kawałki 30 cm. długie, wreszcie wiąże w pęki po 100 sztuk, składając równo odziomkami.

Tak przygotowane sadzonki należy przez zimę przechować w dołach lub piwnicach, o ile możności nie za mokrych. Do cięcia sadzonek używamy zwykłego noża ogrodniczego, o silnie zakrzywionym ostrzu.

Sadzenie.

Sadzenie należy rozpocząć jak najwcześniej, gdy ziemia ma w sobie dużo wilgoci, do końca marca powinno być skończonem.

Zregulowaną przestrzeń należy najpierw zrównać broną, lub zplantować łopatami ręcznie. Sadzenie samo odbywa się pod łańcuch lub sznur, na nim porobione są znaki, na których sadzone być mają sadzonki.

Sadzić najlepiej jest w następujący sposób: robotnik trzyma wiązkę pociętych sadzonek w lewej ręce, pojedynczo wyjmuje sadzonki ręką prawą i wtyka je oczkami do góry, skośnie, pod kątem 40°, tak głęboko, by wierzch sadzonki równał się z powierzchnią ziemi. Gdyby grunt był twardszy, uskutecznia się to przy pomocy dębowego kołka, którym robi się odpowiednie w ziemi otwory.

Po zasadzeniu pierwszej linii, odstępuje się 40 cm. i w ten sam sposób sadząc, postępujemy aż do końca kwatery. Mniejsza odległość między liniami przeszkadzałaby swobodnemu rozrostowi kultur, a czyszczenie chwastów byłoby wprost nie możebnem. Przy podanej odległości w sadzeniu na jeden hektar potrzeba sadzonek 125.000, czyli, że na jeden ar 1250 sztuk. Nadmienić jeszcze wypada, że porządnie prowadzone plantacye wymagają wielkiej uwagi na to, aby poszczególnych odmian nie mieszać.

Czynności w pierwszym i następnych latach po zasadzeniu plantacyi.

W pierwszym roku po zasadzeniu plantacyi, największą troską powinno być czyszczenie i pielenie chwastów. Uskutecznia się to za pomocą kopaczki, lub bardzo praktycznego przyrządu t. z. „plewnika ręcznego“ („Planeta“). Przedewszystkiem chwasty trwałe należy starannie wyplewić, wyrywając je z korzeniami.

Najważniejszymi a bardzo trapiącymi plantacye wiklinowe są: powój dziki (Convolvulus sepium) i kanianka (Cuscuta europea). Obie te rośliny wyrządzają wielkie szkody, zagłuszając młode sadzonki wikliny, a następnie obwijając się około pręci pozostawiają ślady wygłębione, czyniąc ją łamliwą (kruchą). Obok pielenia chwastów, należy usuwać inne przypadkiem zamieszane odmiany, a zastępować właściwą.

Wszelkie miejsca opróżnione przez zmarnienie adzonki, zastępować należy już nie sadzonkami 30 cm. ciętemi, lecz pręciami całymi, sadząc je prostopadle na 30 cm. głęboko. Całymi pręciami dlatego, że w przeciwnym razie dosadzając starszą plantacyę, chociażby nawet dwuletnią, sadzonkami ciętemi na 30 cm. zagłuszyłoby się już silnie rosnące pędy, młodą i świeżo wsadzoną roślinkę.

Zbiór pręcia.

Cięcie pręcia należy rozpocząć w późnej jesieni, a więc około grudnia, kiedy już liście zupełnie opadły i ustała wszelka wegetacya. Zawczesne wycinanie pręcia osłabia bardzo plantacyę. Zaczynać najlepiej od wierzby purpurowej. Wycina się zwykłym nożem ogrodniczym, lub za pomocą sekatora. Tnie się zupełnie nisko, przy samej ziemi, albo i głębiej.

Cięcie ma być proste t. j. krótkie i nie pochyłe. Nie pomija się żadnych pędów, nawet słabych i skarłowaciałych. Cięte pręcie kładzie się pokosem, a następnie rozgatunkowuje się na rozgałęzione i pojedyncze i wiąże w pęki, mniej więcej po 200 sztuk. Umieszcza się je potem na dni 14 w miejscu przewiewnem pod dachem, a wreszcie składa gdzieś, gdzie nie ma dostępu słońce i powietrze. Strzedz się jednak należy wilgoci, ta bowiem może spowodować gnicie i czarne plamy.

Dalszy proceder jak czyszczenie, zdejmowanie kory itd. pomijam, jako należący już do zakresu przemysłu koszykarskiego. By plantacya tak cięta corocznie mogła dawać plon dorodny, musi być w odpowiedni sposób zasilaną (wzmacnianą). Robi się to przy zakładaniu, ale można także i w latach późniejszych.

Przy zakładaniu najlepiej to uczynić, podczas regulacyi terenu (regulówce), zasilając spodnie części 12—20 funt. tomasyny i 8—10 funt. kainitu na jeden ar. W jakie zaś cztery lata bardzo dobrze jest wysypać w jesieni na jeden ar 10 f. superfosfatu i 7 funt. kainitu, a na wiosnę poprawić małą dawką (2 f.) saletry chilijskiej. Jeżeli się posiada dobry kompost, a należycie przyrządzone polewanie substancyami kloacznemi i przysypywane wapnem, to dobrze jest zamiast sztucznych nawozów nimi użyźniać plantacyę, na wiosnę lub w jesieni. Ziemię lekką, piaszczystą powinno się wzmacniać co 3 lata, glinkową wystarczy co sześć.

Miejsca podlegające zalewom rzek nie trzeba wzmacniać

sztucznie, gdyż szlam pozostawiony przez wodę, sam przez się jest doskonałym środkiem użyźniającym ziemię.

Koszta założenia.

Te są rozmaite, stosownie do warunków lokalnych.

A. Wydatki w I roku:

1. Regulówka przed zimą na 50 cm. głęb.		4 K. — gr.
2. 1250 sztuk sadzonek à 3·60 K., 1000 szt.		4 „ 50 „
3 Sadzenie		— „ 50 „
4. Utrzymanie plant. w czystości		1 „ 20 „
5. Zbiór pręcia		— „ 40 „
Suma kosztów założenia i utrzymania w czystości I roku		10 K. 60 gr.
Od tego dochód ze przedaży pręcia surowego 1 ctn.		2 „ 70 „
Reszta		7 K. 90 gr.

B. Wydatki w II roku:

1. Utrzymanie plant. w czystości	65 gr.	
2. Zbiór pręcia	80 „	1 „ 45 „
Suma kosztów założ. i utrzymania plant. w czyst. w pierwszych II latach		9 K. 35 gr.
Od tego dochód ze przedaży pręcia w II r. 3 ctn. świeżego, dają 1 ctn. okorowanego	14 K. 20 gr.	
Za okorowanie	6 „ 60 „	7 „ 60 „
Pozostałość do pokrycia		1 K. 75 gr.
Koszta utrzymania plant. w czystości III r.		1 „ 68 „
4% od włożonego kapitału za 3 lata		1 „ 20 „
Za nawozy		1 „ 20 „
Pozostałość do pokrycia		5 K. 83 gr.
Dochód ze przedaży pręcia tak samo jak w roku zeszłym		7 „ 60 „
Czysty zatem dochód w III roku		1 K. 77 gr.

z jednego ara, który co roku znacznie się podnosi.

Klęski elementarne i szkodniki.

Pierwszymi są mrozy wiosenne, a później większe grady. Warzą one lub łamią wątłe jeszcze odrośle. W pierwszym wypadku jeśli nie jest jeszcze zbyt późna pora, można zmarniałe części przycinać, a napewno świeże i również silne pędy urosną. Przed gradobiciem najlepiej ubezpieczyć się w Towarzystwie.

Wśród owadów najczęściej spotykanymi owadami są: Cossus Ligniperda; Bombyx Leucoma salicis; Totric chlorano; Chrysomella salicina i t. d.

Jedyny sposób obrony przeciw tym, jest ciągłe zbieranie bądź to owadów, bądź ich gąsiennic.

Wł. Lichański
pow. Instruktor sadown. w Limanowej.

Tępienie chwastów i krzewów szkodliwych, według ustawodawstwa austryackiego.

Dokończenie.

W razie znalezienia kanianki wymierza się karę zaraz, a kaniankę niszczy na koszt opieszałych. Na Morawach obowiązuje oprócz tego nieco odmienne postanowienie, że gdyby gruntowne wytępienie kanianki znanymi środkami było za kosztowne, to należy pola zachwaszczone zorać, podobnie jak w Krainie, a w tym wypadku rozstrzygać ma komisya gminna, do obejścia pól wyznaczona. Komisya przedsiębierze swe czynności obchodowe w jesieni i z wiosną. Aby pracę komisyi ułatwić, muszą właściciele gruntów zawczasu donosić naczelnikowi gminy o zamiarze uprawy koniczyny.

Tępieniem ostów zajmują się ustawodawstwa w Galicyi, Morawach i Styryi. Ustawy niewiele różnią się od siebie co do sposobu tępienia. Naczelnicy gmin, względnie przełożeni obszarów dworskich, mają przy sposobności pierwszego ogłaszania ustawy wezwać gospodarzy gruntów, aby zajęli się wyplewieniem ostów w porze wiosennej, a to w Galicyi w marcu, w Morawach z końcem marca, w Styryi z początkiem kwietnia. Czy się zaś zastosowano do wezwania, ma się naczelnik gminy o tem przekonać, w czasie od początku kwietnia, aż do połowy maja, w razie zaś niewypełnienia przepisów, użyć stosownej kary na opieszałych.

Na szczególną wzmiankę zasługuje ustawa styryjska, która oprócz kanianki i ostu polnego nakazuje niszczyć krzaki kwaśnicy (Berberis vulgaris) i szakłaku pospolitego (Rhamnus cathartica) wraz z korzeniem, a to nie tylko po miedzach i w pobliżu pól zbożowych, lecz także na przestrzeni o 100 metrowym promieniu od tych ostatnich. Komisya obchodowa dla kanianki i ostów, ma z początkiem kwietnia również i o tych przepisach pamiętać. Ustawę o tępieniu tych krzewów zaprowadziła Styrya ze względu na rdzę zbożową (Puccinia graminis i P. coronata), która obsiada źdźbła i liście. Jak wiadomo, przechodzi rdza zmianę generacyi na innych roślinach, z których się przenosi na zboże. Otóż do takich właśnie pośredników w rozwoju rdzy, należą właśnie wymienione rodzaje krzewów.

Ustawodawstwo austryackie uznało potrzebę przymusowego tępienia szkodników roślinnych, które narażają nieraz gospodarstwa rolne na dotkliwe straty. Lecz niestety jak wiele innych ustaw, tak też i te istnieją tylko na papierze, bo nikt się nie stara o wprowadzenie ich w życie. Czasem znajdzie się gdzieś rozumniejszy wójt, który przypomni mieszkańcom wsi ustawę z r. 85-go, a ten lub ów gospodarz nie tak z przekonania, jak raczej z obawy przed możliwą karą, raczy sobie zadać trud w niszczeniu wymienionych szkodników. Ale to tylko wyjątki! O akcyi, jaką w tym kierunku przeprowadzają w Prusach lub we Francyi u nas ani marzyć nie można. Akcya taka, jak tępienie chwastów, może tylko w takim razie wydać pożądane owoce, gdy będzie stosowaną ogólnie, na jak największych przestrzeniach, a nie w pojedynczych wsiach lub powiatach i to nieustannie, nadzwyczajna bowiem łatwość rozmnażania się kanianki i ostów, utrudnia w wielkim stopniu oczyszczenie pól z nich. Nie wielki to skutek, gdy właściciel pewnego gruntu zniszczy chwasty, a wiatr, ptaki i t. p. rozsadniki naniosą mu je z innych stron. Chociaż walka z tymi szkodnikami nie łatwa, mimo to, należy ją prowadzić wszelkimi środkami. Nie dość jednak obwieścić ustawę i zmuszać do jej wykonania. Należałoby na zjazdach towarzystw gospodarczych, kółek rolniczych, na zebraniach w czytelniach i szkołach, zwracać uwagą na te szkodniki i sposób ich tępienia, a przy dobrej woli i wytrwałości, dałoby się bardzo dużo zrobić. Pouczony lud nie ociągałby się z pewnością od tego obowiązku, tem bardziej, gdyby wiedział, że w razie niedbalstwa spotka go zasłużona kara.

Że zachwaszczenie pola nie bagatela, łatwo się o tem przekonać, przyjrzawszy się nieco gospodarstwom rolnym, a szczególnie u włościan. Koniczyny i lny wyglądają jakby wypalone, całe kręgi pola puste, bo kanianka obsiadła i zgniotła rośliny. A co do ostów, to można powiedzieć, że nieraz aż w połowie zajmują obsiane zbożem grunta, miedze zaś i pastwiska, tworzą prawdziwe oazy tego chwastu.

Na wsi bowiem praktykuje się dość często zwyczaj zostawiania ostu na ściernisku własnemu losowi, (nie mówiąc już o innych miejscach), aby z nim nie mieć kłopotu w czasie zbioru, jako też i w stodole. Czy może coś bardziej przyczynić się do rozplenienia ostu, jak właśnie takie postępowanie? Ile zaś szkody może przynieść gospodarstwu rolnemu jedna roślina mocno rozwiniętego ostu, to świadczą najlepiej cyfry, jakie pewien badacz tej rośliny podaje.

Przytacza on, że na jednym mocno rozwiniętym egzemplarzu ostu, naliczył oprócz znacznej ilości młodszych bocznych pędów 133 zupełnie rozwiniętych główek kwiatowych z 79—100 nasionkami, każda (przeciętnie około 90) czyli ogółem z jednej rośliny około 10.000—12.000 nasion.

Potrzeba więc używać wszelkich sposobów, aby rolę utrzymać w jak najczystszym stanie. Staranna uprawa roli i użycie do siewu czystego i dorodnego nasienia, jest jednym z naj-

ważniejszych warunków pozbycia się ostów i kanianki. Ponieważ jednak kaniankę z trudnością odróżnia niewprawne oko od ziarn koniczyny, więc najlepszym sposobem przekonania się o czystości nasienia, jest posyłanie próbek do zbadania stacyom doświadczalnym, które przeprowadzają badania próbek za niewielkiem wynagrodzeniem; ludność włościańska nie potrzebuje uiszczać żadnej opłaty, jeżeli za pośrednictwem Zwierzchności gminnej lub Kółek rolniczych próbki wysyła. Instytucya ta mogłaby w razie ogólnego korzystania z niej, oddać krajowi bardzo wielkie usługi, wiadomo bowiem każdemu, jakie u nas panują stosunki w handlu nasionami. Straty spowodowane zachwaszczeniem pola mogą być nieraz bardzo znaczne w rolnictwie, bo chwasty nietylko przygłuszają rośliny uprawne, lecz także rozwijają się kosztem środków pokarmowych tychże, sprowadzając je do nędznej wegetacyi, tem bardziej, że siła kiełkowania kanianki i ostów jest wielka, a sposób rozmnażania bardzo łatwy, tak, że jedna roślina może zarazić nieraz całe przestrzenie. W innych krajach poważnie się zapatrują na sprawę wszelkich szkodników w gospodarstwie rolnem, istnieją nawet na wyższych zakładach specyalne katedry w tym zakresie. Może omówiona wyżej ustawa galicyjska i nadal pozostanie martwą literą, lecz nie od rzeczy jest przypomnieć jej istnienie, bo zastosowana w praktyce, mogłaby w dzisiejszych trudnych warunkach ekonomicznych, oddać wielkie usługi gospodarstwu rolnemu.

Jan Dyląg.

Centralna targowica miejska w Krakowie.

Myśl założenia targowicy miejskiej w Krakowie wyszła z łona miejskiej komisyi inwestycyjnej i znalazła gorące poparcie ze strony wiceprezydenta miasta prof. Dr. Leo. Myśl wkrótce zmieniła się w czyn i już 9 b. m. odbyło się otwarcie targowicy, której budowę rozpoczęto około 1 września rb. Budową zajmowali się bardzo energicznie: radca miejski p. Jakób Judkiewicz i starszy inspektor budownictwa miejskiego p. Karol Knaus, organizacyą kancelaryi targowych sekretarz magistratu Dr. Marceli Zawadzki. Kierownikiem targu jest starszy weterynarz miejski p. Maksymilian Papée.

Targowica zajduje się tuż przy stacyi kolejowej „Grzegórzki“, oddalona od niej zaledwie o 100—150 m., miasto czyni obecnie starania, by nadać stacyi nazwę „Kraków-Grzegórzki“. Miejsce samo wybrane dobrze, bo i komunikacya dobra i bliskość rzeźni miejskiej znajdującej się naprzeciw targowicy, ułatwia rzecz rzeźnikom.

Obszerny czworobok mieści po prawej stronie od bramy wchodowej 5 stajen, każda na 140 sztuk bydła i 1 dużą stajnię, w której pomieścić się może 420 sztuk, dalej po lewej jedną obszerną, krytą dachówką i otwartą szopę na cielęta i nierogaciznę, wreszcie otwarte buchty na owce i kozy. W środku placu znajduje się właściwe miejsce targowe, gdzie bydło na sprzedaż bywa w czasie targu przywiązywane do drewnianych baryer. Na froncie znajduje się murowany budynek administracyjny, w którym mieszczą się i urząd targowy, akcyzowy i kancelarye większych handlarzy; w głębi kantyna. Stajnie na bydło są drewniane, kryte papą, żłoby drewniane, podłogi betonowane. Targowica otrzymała bardzo dobrą kanalizacyę, studnie i oświetlenie gazowe. W obrębie targowicy mieszczą się 2 wagi do ważenia zwierząt, jedna duża (na 5000 kg.) dla bydła rogatego i druga mniejsza dla mniejszych zwierząt. Drewniane koryta do pojenia bydła mieszczą się na zewnątrz stajen. Po każdym targu wszystkie stajnie podlegają dokładnej dezynfekcyi.

Zwierzęta doprowadzane na targowicę, badane są przy wejściu przez dwóch weterynarzy, po sprzedaży bywają wypędzane drugą bramą i wtedy uiszcza się opłatę targową i akcyzową. Umieszczone na budynku administracyjnym tablice podają wysokość opłaty i należytości targowych, które są następujące:

gatunek zwierząt	opłaty targowe	należytości za ważenie	należytości postajenne
od bydła opasowego od sztuki .	80 h.	10 h.	20 h.
„ „ nieopasowego od „ .	30 „		
„ jałownika „ „ .	16 „	10 „	20 „
„ cielęcia, owcy, kozy „ „ .	10 „	—	8 „
„ nierogacizny tucznej „ „ .	12 „	6 „	8 „
„ „ drobnej „ „ .	6 „	—	—

Transakcye sprzedaży bywają przeprowadzane, albo wprost i bezpośrednio między sprzedawcą i kupującym, co jest rzadszem, albo odbywają się zazwyczaj za pośrednictwem komisantów, których jest kilku, między innymi znana firma braci Immerglück, Landau i inni. Komisanci pobierają 2 kor. komisowego od każdej sprzedanej sztuki. Sprzedaż odbywa się albo na wagę, albo na sztuki, bez t. zw. opustu albo procentu (na wadze). Od wypłat natychmiast nieuskutecznionych pobierają komisanci 9%.

Pierwszy targ odbył się dnia 9 bm. i powiódł się bardzo dobrze. Spędzono 1157 sztuk, w czem bydła wyrośniętego i jałownika 769 sztuk, z tego wołów opasowych 248 sztuk, owiec i kóz 128 sztuk, trzody chlewnej 260 sztuk. Wszystko zostało sprzedane, a mimo wielkiego spędu, ceny były dobre. Drugi targ we wtorek 13 bm. był wogóle słabszy, do czego przyczyniło się i żydowskie święto, ceny jednak, były, podobnie jak w pierwszym dniu, dobre. Płacono za woły od 60 - 66, krowy 54—62, buhaje 62—68 kor. za 100 kg. żywej wagi, za świnie 80 kor. za 100 kg. wagi żywej za 3—4 tygodniowe cielęta, sprzedawane na sztuki, 30—45 kor. Spędzone 13 bm. bydło, było mieszanego pochodzenia, przebijał jednak przeważnie typ bydła górskiego, zwłaszcza simentalskiego, co było do wytłumaczenia dowozem większej ilości sztuk z Galicyi wschodniej, mianowicie okolic Kołomyi, Nadwórny i Stryja, dalej pinzgauskiego z okolic Nowego Sącza i czerwonego polskiego z limanowskiego okręgu oraz bydła typu nizinnego, było stosunkowo niewiele. Doprowadzone na targ świnie, pochodzenia mięszanego z przeważającym jednak typem krajowym, przedstawiały się wogóle, jako bardzo dobry materyał opasowy.

Spodziewać się należy, że nowa instytucya, która budzi żywe zainteresowanie w sferach rolniczych i handlowych, rozwijać się będzie i nadal równie pomyślnie, jak pomyślnym był jej występ początkowy.

Dr. M. Pańkowski.

Sprawy bieżące.

Konkurs. Zarząd główny Kółek rolniczych rozpisał konkurs na posadę inspektora rolnictwa. Bliższe warunki w dziale inseratowym naszego pisma.

Licencyonowanie ogierów prywatnych w Galicyi zachodniej na okres stanowienia 1904 odbędzie się wegług obwieszczenia c. k. Namiestnictwa z dnia 14 b. m., L. 136.899 w następujących terminach i miejscowościach: 29 października w Tarnowie, 30 października w Dąbrowej, 31 października w Zdrochcu, 2 listopada w Brzesku, 3 listopada w Bochni, 4 w Wieliczce, 5 w Krakowie; 6 w Chrzanowie, Nisku i Rzeszowie; 7 w Strzyżowie, Wadowicach i Tarnobrzegu; 9 w Pilznie; 10 w Ropczycach i Krośnie, 11 w Gorlicach; 12 w Limanowej.

Tomasyna. Doświadczalny zakład rolniczy w Krakowie wydał nakładem Komitetu popularną broszurkę „jak kupować i używać tomasynę“ zredagowaną przez prof. Jentysa w formie 13-tu pytań i odpowiedzi. Broszurka jest bezpłatnie do nabycia w biurze Komitetu.

Związki hodowlane Królestwa Polskiego zorganizowane przez tamtejsze towarzystwa rolnicze, obesłały 200-tu sztukami bydła rozpłodowego wystawę w Charkowie, przyczem uzyskały przeszło 60 odznaczeń i wysokie ceny — niemal wszystkie sztuki sprzedano. Wynik tem bardziej uwagi godny, że

w ostatnich czasach rolnicy niemieccy usilnie starają się o zbyt na bydło rozpłodowe w Rosyi.

Niższa szkoła rolnicza powstaje w Miłocinie, pow. rzeszowski, fundacya im. Towarnickiego dostarczy potrzebnych budynków i 120 morgów gruntu, koszta utrzymania szkoły poniesie Wydział krajowy. W Miłocinie powstanie nowa szkoła, albo będzie przeniesiona jedna z istniejących, nie mająca warunków należytego rozwoju.

Posiedzenie Komitetu Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie odbyło się dnia 3 bm., pod przewodnictwem prezesa Dra W. Kozłowskiego. W posiedzeniu wzięli także udział członkowie Komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego: prezes hr. Tarnowski i wiceprezes prof. Milewski. Prezes Dr. Kozłowski zawiadomił o wniesieniu przez Komitet petycyi do Sejmu z żądaniem podwyższenia subwencyi na r. 1903 o 34 tysiące 400 kor. a na rok 1904 do wysokości 159.800 kor. o wniesieniu memoryału do Koła polskiego z prośbą o podwyższenie kwoty na zasiłki dla całej Galicyi, zarezerwowanie znacznej części tej kwoty dla wschodniej części kraju, zniżenie taryf kolejowych dla transportu kartofli, zboża i paszy i udzielenie dotkniętym tegorocznemi klęskami powiatom, soli dla bydła. Na zaproszenie hr. Z. Tarnowskiego wydelegowano na posiedzenie Komitetu wykonawczego w Krakowie, w sprawie międzynarodowej wystawy spirytusu w Wiedniu w 1904, pp. Baczewskiego i Wiktora.

Oświadczono się w dalszym ciągu za zniesieniem stref przy tępieniu pomoru świń, upoważniono Prezydyum do asygnowania zaliczki na koszta melioracyi mających się przeprowadzić na wydzierżawionych Komitetowi na dalszych lat 6 przez Dyrekcyę dóbr państwowych połoninach w Mikuliczynie, uchwalono założyć cały szereg chlewni zarodowych, jak również 4 obory zarodowe (1 pełnej i 3 półkrwi). Postanowiono dalej w porozumieniu z Towarzystwem rolniczem krakowskiem ułożyć program peryodycznych wystaw mleczarskich i przeznaczyć na wystawę mleczarską, mającą się odbyć z wiosną r. 1904 kwotę 1000 kor. Uchwalono wreszcie obmyśleć środki dla umożliwienia wydawnictwa *„Przeglądu mleczarskiego“*, przyjąć celem założenia i prowadzenia ksiąg buchalteryjnych działu handlowego siłę fachową i urządzić w bieżącym miesiącu 2 kursa sadowniczo-ogrodnicze i wypracować regulamin dla premiowania na wystawach ogrodniczych, który obowiązywać ma na przyszłość wystawy subwencyonowane przez Komitet, celem uniknięcia niewłaściwości, które zdarzyły się na tegorocznej wystawie towarzystwa ogrodniczo-pszczelniczego.

Wystawa w Miechowie, która niedawno się odbyła, miała na celu przedewszystkiem z uwagi na znaczną ilość mniejszych posiadłości włościańskich w Miechowskiem, drogą parcelacyi szybko wzrastającą, przekonania się o obecnym stanie drobnych gospodarstw i zachęcenie włościan do postępu na polu rolnictwa prócz przedstawienia korzyści, jakie przez lepszą uprawę roli i stosowanie nawozów sztucznych, użycie dobrych maszyn rolniczych itd. można osięgnąć. Myśl wystawy wyszła od niedawna, bo przed 4 laty zawiązanej spółki włościańskiej „Jutrzenka“ zorganizowaniem wystawy i wyrobieniem pożyczki na nią, zajęło się Towarzystwo rolnicze kieleckie. „Jutrzenka“ posiadała na wystawie własny pawilon, a wogóle okazy, wyprodukowane przez włościan — zajęły przeważną część wystawy. Spółka ta oraz jej członkowie, zdobyli najwyższe nagrody za nowe odmiany roślin uprawnych i wzorowe prowadzenie gospodarstw. W pawilonie głównym pomieszczone były okazy ogrodnictwa, przemysłu domowego, ubrań, haftów, w innym p. Polman przedstawił dery i kilimki, wyrabiane przez miejscowych włościan na sprowadzonych przez niego do Lipnicy warsztatach tkackich. W dziale handlowym towarzystwa kieleckiego pomieszczono kolekcye doborowych odmian nasion zbożowych i pastewnych, najpotrzebniejsze dla włościan narzędzia rolnicze i przyrządy mleczarskie. Prócz tego sami włościanie wystawili wyrabiane przez siebie wozy, pługi, młynki, sieczkarnie, a nawet rzutowy siewnik ręczny. Najmniej może korzystnie przedstawiał się inwentarz żywy, gdyż działalność w tym kierunku dopiero niedawno rozpoczęto. W czasie wystawy urządzono także konkurs gospodarstw, do którego zgłosiło się pięciu włościan, a komisya sędziów, obejrzawszy szczegółowo wszystkie te gospodarstwa na miejscu, przyznała wszystkim nagrody, uznawszy je za godne wyróżnienia.

Spółka „Jutrzenka“ dostarcza swym członkom maszyn, nawozów, nasion, postawiła sobie za główny cel produkowanie ziarna do siewu.

Stacye dla wychowu bydła wolnego od gruźlicy. W okręgu towarzystwa rolniczego hanowerskiego, urządzono przy pomocy funduszów państwowych 3 stacye dla wychowu bydła wolnego od gruźlicy, mianowicie w Menzen, Ahanse i Holtorf. Celem tych stacyi jest obok wypróbowania w małych gospodarstwach wychowu bydła wolnego od gruźlicy, także przekonanie się, czy i jakimi środkami da się przeprowadzić w takich gospodarstwach t. zw. Zucht auf Leistung. Odnośni hodowcy mają obowiązek, prócz możliwie najzdrowszego utrzymywania i żywienia bydła i regularnego badania go przez szczepienie tuberkuliną, także wyszukiwanie zwierząt najwięcej produkcyjnych, za pomocą próbnych udojów i oznaczeń tłuszczu w mleku i odchowywanie potomstwa przedewszystkiem od takich zwierząt pochodzącego. Uwzględnianie zdrowia zwierząt i zarazem ich mleczności, względnie i jakości produkowanego przez nie mleka, chroni przed zbytniem, jednostronnem „przehalowywaniem“ zwierząt w kierunku mleczności. Oznaczenia tłuszczu w mleku przeprowadza dla stacyi w Menzen instytut mleczarski w Hameln, dla dwóch pozostałych stacyi robią je sami właściciele przy pomocy aparatu Gerbera. *Ill. Landw. Ztg.*

C. k. Namiestnictwo nadesłało do zaopiniowania Komitetowi c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie następującą taryfę cen targowych żywej wagi świń, mającą służyć za podstawę do wymiaru odszkodowania za wybite z urzędu lub mające się wybić świnie użytkowe i rozpłodowe w IV kwartale br. w myśl rozp. ces. z dnia 15 września 1900 Nr. 154 Dz. p. p.:

I. świnie rasowe (angielskie)			
a) prosięta do 4 miesięcy za 1 kg. ż. w. . . .	1 k.	51 h.	
b) warchlaki od 4—10 miesięcy „ „ „ . . .	1 „	36 „	
c) świnie powyżej 10 miesięcy „ „ „ . . .	1 „	—	
II. świnie półkrwi (rasy poprawnej).			
a) prosięta do 4 miesięcy za 1 kg. ż. w. . . .	1 k.	33 h.	
b) warchlaki od 4 do 10 mies. „ „ „ . . .	1 „	20 „	
c) świnie powyżej 10 miesięcy „ „ „ . . .	—	98 „	
III. świnie rasy krajowej.			
a) prosięta do 4 miesięcy „ „ „ . . .	1 „	19 „	
b) warchlaki od 4 mies. do 1 roku „ „ „ . . .	1 „	06 „	
c) świnie powyżej roku. „ „ „ . . .	—	88 „	

Konkurs „Rolnika i Hodowcy“. Na ogłoszony przez redakcyę „Rolnika i Hodowcy“ konkurs na dwa artykuły specyalne z zakresu rolnictwa i hodowli, nadesłano ogółem 9 prac, które zostały rozpatrzone przez uproszone jury, składające się z pp.: S. Leśniowskiego, S. Rewieńskiego, J. Ryxa, Dra A. Sempołowskiego, A. Wieniawskiego i Z. Zielińskiego. Ostateczne zbiorowe posiedzenie sędziów odbyło się dnia 12 b. m., na którem zdecydowano, iż żadna z nadesłanych prac nie kwalifikuje się do nagrody pierwszej, natomiast nagrodę drugą przysądzono p. t. „Pielęgnowanie zasiewów“.

Po otworzeniu zapieczętowanej koperty okazało się, iż autorem nagrodzonej pracy jest p. Franciszek Trepka, asystent stacyi doświadczalnej w Sobieszynie.

Nadto wyróżniono pracę zaopatrzoną godłem: „Nie zawodzi ta nauka, gdzie mikroskop prawdy szuka“, która po dokonaniu pewnych zmian i poprawek, może być zaleconą do druku.

Redakcya „Rolnika i Hodowcy“ w dalszym ciągu ogłasza nowy konkurs w tym samym zakresie t. j. na dwa artykuły z dziedziny rolnictwa i hodowli, każdy w objętości mniej więcej 1000 wierszy, oryginalny, zastosowany do warunków naszego kraju, oparty na znajomości przedmiotu, pisany popularnie, językiem poprawnym i przygotowany wprost do druku.

W każdym konkursie nagroda pierwsza za pracę bezwzględnie dobrą wynosi 100 rb., nagroda druga 25 rb. Tym

sposobem wszystkie cztery nagrody wynoszą 250 rb. Prace nagrodzone stają się własnością redakcyi, będą drukowane w „Rolniku i Hodowcy“ i niezależnie od przysądzonych nagród otrzymają zwykłe honoraryum autorskie.

Jakkolwiek treść i wybór przedmiotu pozostawiają się do woli i uznania piszących, jednak redakcya „Rolnika i Hodowcy“ w porozumieniu z jury zaleca następujące tematy: 1. Najnowsze kierunki w żywieniu krów mlecznych, z uwzględnieniem badań duńskich. 2. Streszczenie zasad przy ocenie użytkowej wartości bydła rogatego. 3. Siew, siewniki i ich znaczenie, oraz zastosowanie w naszej praktyce rolnej. 4. O nawożeniu roli z uwzględnieniem miejscowych warunków.

Termin nadsyłania prac ustanowiony został na dzień 1 marca 1904 r.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Zboża.

	Paździer	Pszenica	Zyto	Jęczmień	Owies
Kraków	20	16.80—17.60	12.80—14.50	11.50—12.00	12.90—13.70
Lwów	21	16.00—16.50	12.40—13.00	10.50—11.50	11.20—12.00
Tarnów	16	16.50—17.00	13.00—13.50	12.00—12.50	11.00—12.00
Powołoczyska .	14	14.60—15.40	11.40—12.20	9.00—10.50	9.00—10.00
„ ros. bez cła	14	12.40—13.00	9.20— 9.70	00.00—00.00	00.00—00.00
Wiedeń	20	16.40—17.10	13.20—13.60	14.20—15.60	11.40—11.70
Peszt	20	15.18—15.20	12.40—12.56	11.00—11.50	10.82—10.84
Ceny w koronach za 100 *kg.*					
Berlin	20	15.60—16.73	12.95—14.05	11.00—14.50	12.70—16.00
Wrocław	20	14.80—16.40	12.20—13.40	12.40—14.00	11.40—12.60
Poznań	20	15.00—16.10	11.70—12.50	11.90—13.00	11.90—13.20
Ceny w markach za 100 *kg.*					
Warszawa . . .	10	5.65—6.15	3.90—4.25	3.90—5.10	3.00—3.40
Ceny w rublach za korzec.					

Jęczmień pastewny. Wiedeń 20/X, 11.00—11.60 *K.* **Lwów** 20/X 7.50—10.00 *K.*, za 100 *kg.*

Jęczmień na krupy. Kraków 20/X, 11.50—00.00 *K.* **Wiedeń** 20/X 11.60—12.30 *K.*, za 100 *kg.*

Kukurydza. Kraków 20/X 14.00—14.60 *K.*, **Wiedeń** 20/X, stara 13.40—14.00 *K.*, nowa 00.00—00.00 *K.*, **Lwów** 21/X; stara 9.60—10.50 *K.* **Peszt** 16/X 12.10—12.30 *K.* **Tarnów** 16/X 15.50—16.00 *K.* za 100 *kg.*

Hreczka. Kraków 20/X, 13.50—14.50 *K.*, **Tarnów** 16/X, 16.50—17.00 *K.* **Lwów** 21/X 11.00—12.00 *K.* za 100 *kg.*

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Kraków 20/X, 16.00—24.00 *K.* **Wiedeń** 16/X. 18.00—24.00 *K.* **Lwów** 13/X, 15.50—18.00 *K.* **Tarnów** 16/X 16.00—24.00 *K.*, za 100 *kg.*

Fasola. Kraków 20/X, 18.00—23.50 *K.*, **Wiedeń** 16/X. drobna 19.00—21.00 *K.*, długa i płaska 21.50—27.00 *K.*, pstra 13.50—15.00 *K.* **Tarnów** 16/X 12.00—15.00 *K.* za 100 *kg.*

Chmiel. Wiedeń 16/X zatecki miejski 390—415 *K.* zatecki okoliczny 390—420 *K.* anschauer czerwony 290-320 *K.* zielony 240—250 *K.* za 50 *kg.* **Lwów** 21/X 180—195 za 56 *kg.*

Rzepak. Kraków 20/X 19.00—20.50 *K.* **Lwów** 21/X 16.50—18.20 *K.* **Wiedeń** 16/X 22.00—23.00 *K.* **Praga** 9/X 22.10—23.00 *K.* **Peszt** 16/X 21.00—21.50 *K.* **Tarnów** 8/X 18.50—19.00 *K.* za 100 *kg.*

Kartofle. Kraków 20/X 3.60—4.80 *K.* za 1 Hl. **Wiedeń** 16/X 5.40—9.00 *K.* **Tarnów** 16/X 3.80—4.40 *K.* **Lwów** 0/VII 0.00—0.00 *K.* za 100 *kg.*

Koniczyna czerwona. Kraków 6/X 000.00—000.00 *K.* **Lwów** 21/X 96—106 *K.* **Podwołoczyska galicyjskie** 14/X 108—120 *K.* **Podwołoczyska rosyjskie** 14/X 112—126 *K.*, bez cła. **Wiedeń** 15/X styryjska 140—150 *K.*, średnia jakość 000.00—000.00 *K.*, gruboziarnista, czysta 000.00 *K.* za 100 *kg.*

Koniczyna biała. Kraków 21/X 00.00—000.00 *K.* **Lwów** 14/X 00—000 *K.*, **Wiedeń** 6/X 140—160 *K.* za 100 *kg.*

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 19/X galicyjskie prima 76.00—81.00 *K.*, secunda 67.00—75.00 *K.*, tertia 00.00—00.00 *K.*, za 100 *kg.* żywej wagi. Spęd z Galicyi 170 sztuk.

Nierogacizna. Wiedeń 19/X prima 88—94 *K.*, tłuste 95.00—103.0 *K.* za 100 kg. żywej wagi,

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 23/X. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 1122 sztuk, owiec i kóz 154 sztuk, nierogacizny 687 sztuk. Płacono za woły opasowe 74—80 *K*, za bydło średnie 60—66 *K.* za 100 kg. żywej wagi; za trzodę płacono 56—62 *K.* za 100 kg. rzeźnej wagi. Sprzedano bydła dla miejscowej konsumcyi 934 sztuk na export 138 sztuk. Spęd bydła był bardzo silny, a przebieg targu nader ożywiony.

Masło. Wiedeń 16/X, deserowe 2.20—2.40 *K.* wiejskie 2.00—2.20 *K.* zwykłe targowe 1.80—2.00 *K.* **Kraków** 20/X, targowe 1.80—2.20 *K* za 1 *kg.* **Hamburg.** 16/X, stołowe I klasy 248.000—260.00, II klasy 220.000—230.000, III klasy 000.00—000.00 *marek* za 100 *kg.* **Berlin** 17/X dworskie i spółkowe, prima 246—252 secunda 226—240, tertia 210—224 *marek* za 100 *kg.*

Jaja. Wiedeń 16/X, prima 30—31 sztuk, secunda 32—33 sztuk konserwowanych w wapnie 35—36 sztuk za 2 *K.*, **Kraków** 20/X 3.00—3.60 K. **Berlin** 17/X 3.05—3.30 *M.* za kopę.

Spirytus.

Wiedeń. 17/X surowy 75% 41.65—42.50 *K.*, rafinowany 90% bez opłaty 134.00—135.00 *K.*

Lwów 21/X gotowy paritas **Tarnopol** 36.50—36.80 *K.*

Kraków 20/X okowita z opłatą, na 75% Tral. 136 *K.*, spirytus z opłatą, na 95% Tral. 176 *K.*, za Hektol.

Pasza.

Siano. Kraków 20/X 6.60—7.40 *K.*, **Tarnów** 16/X 5.00—5.50 *K.* **Wiedeń** 16/X 4.00—5.60 *K.* za 100 *kg.*

Koniczyna. Kraków 20/X, 7.60—8.00 *K.* **Wiedeń** 16/X 4.00—6.60 *K.* za 100 *kg.*

Słoma. Kraków 20/X 4.60—5.00 *K.* **Tarnów** 16/X, 3.30—3.60 *K.* **Wiedeń** 16/X 3.50—3.60 za 100 *kg.*

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

KONKURS.

Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie ogłasza niniejszem konkurs na posadę inspektora rolniczego.

Kandydaci na posadę muszą się wykazać ukończonemi wyższemi studyami agronomicznemi i praktyką rolniczą.

Zadaniem inspektora rolniczego jest udzielanie pouczeń rolniczych ludności włościańskiej tak za pomocą wykładów na zgromadzeniach Kółek rolniczych, jak za pomocą artykułów w organie Towarzystwa, prowadzenie pól doświadczalnych i doświadczeń z nawozami sztucznymi, badanie stosunków gospodarskich włościańskiej ludności i t. d. Płaca roczna inspektora rolniczego wynosi 3000 Kor. Przy obowiązkowych wyjazdach zwraca się koszta podróży i dyetę podług postanowień osobnej instrukcyi. Posada nadana zostanie na razie prowizorycznie. Podania wraz z odpisami świadectw wnieść należy pod adresem: „Zarząd Główny Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie ul. Kopernika 19. II najdalej do 10 grudnia 1903 r.

Posada obsadzona zostanie z dniem 1 stycznia 1904 r.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.